

Rosyjski poseł rezygnuje z mandatu

2 marca 2013

Pierwszy raz od dłuższego czasu rosyjscy blogerzy-aktywiści antykorupcyjni mogą pochwalić się swoimi osiągnięciami. Dwunastego lutego br. Aleksiej Nawalny, twórca projektu Rospil oraz opozycjonista, napisał długi post, w którym oskarżył Władimira Piechtina, przewodniczącego parlamentarnej komisji do spraw etyki i regulaminu, o nieprzestrzeganie etyki parlamentarnej. W swojej deklaracji majątkowej Piechtin miał nie zgłosić posiadłości z widokiem na ocean na Florydzie wartą ponad dwa miliony dolarów. Po nieustannej nagonce medialnej i krytyce blogerów takich jak Nawalny, Piechtin ostatecznie zrezygnował z mandatu poselskiego dwudziestego lutego bieżącego roku.

Prosta przeróbka zdjęcia Władimira Piechtina na tle posiadłości na Florydzie robi furorę w internecie. Zdjęcie zostało anonimowo zamieszczone w sieci.

Przez długi czas Piechtin nie krył swej niechęci do trzech posłów opozycyjnej partii Sprawiedliwa Rosja – ojca i syna Gudkow oraz Ilji Ponomariewa. Szóstego maja ubiegłego roku oskarżył ich o podżeganie ludzi do manifestacji, która zmieniła się w poważne zamieszki. Zaistniała wówczas presję polityczną Dmitrij Gudkow opisał za pomocą wymyślnego sformułowania "piechting". W związku z tym wydarzeniem i pozycją Piechtina, oskarżenia płynące w jego kierunku przybrały na kąśliwości.

Choć Nawalny rozgryzł poczynania Piechtina na Florydzie, to szczegóły umowy kupna nieruchomości oraz połączi ziemi zawdzięczamy hiszpańskiemu blogerowi znanemu jako Dr. Z. Ostatni wpis na jego blogu zaczyna się słowami: „Pasjonują mnie śledztwa antykorupcyjne.”

Zanim historia o Piechtinie ujrzała światło dzienne, Dr. Z był współoskarżycielem posłów Dumy o plagiat. Szóstego lutego opublikował on szczegółowe wskazówki ułatwiające wyśledzenie posiadłości rosyjskich polityków przy użyciu zachodnich domen. Pierwszym celem badań Hiszpana był właśnie Władimir Piechtin. Nieco później pan Nawalny skorzystał z tych porad i serdecznie podziękował Dr. Z-owi za jego trud. Jednak publikując swojego posta, nie umieścił żadnego odnośnika do bloga Hiszpana, bowiem 80% newsa pochodzi właśnie od Dr. Z. Mimo to, zaistniała sytuacja zdaje się nie przeszkadzać samemu Dr. Z. Przynajmniej na razie.

Choć motywy działania Hiszpana pozostają niejasne (według jednego z blogerów, Dr. Z współpracuje z byłym ministrem finansów Aleksiejem Kudrinem oraz władzami rządu, która stanowi zagrożenie dla tzw. osiłeków, ros. siloviki), wyniki jego poczynąń robią niemałe wrażenie. Rezygnacja Piechtina zaskoczyła wszystkich, włączając samego Nawalnego, który skomentował wieści następująco: „Trochę mi żal tych stu osiemdziesięciu sześciu dolarów, które zostaną wydane na załatwienie kwestii prawnych związanych ze sprowadzeniem dokumentacji nieruchomości. Pewnie jutro zjawi się w Moskwie, choć mogą być całkowicie nieprzydatne. Jeśli okażą się przydatne, będą stanowić podstawę do jednego z największych śledztw antykorupcyjnych.”

Jak twierdzi Dmitrij Olszański, wszelkie oskarżenia spłoną na panewce, ponieważ Piechtin nie zrobił nic złego w świetle prawa, a jedynie zachował się nieco nieetycznie. Nie wymieniając posiadłości w Stanach Piechtin tylko chronił swojej własności. Olszański dokonał ciekawego porównania Rosji do krajów trzeciego świata: „Obnażanie tak sprytnych posunięć poczynionych w Nowym Jorku to jedno, zaś podobnych w Afryce to drugie. Jedyne, co osiągnąłby nowojorski donosiciel to procesy sądowe, wstyd czy nawet zniknąłby z centrum zainteresowań. W tym samym czasie w Afryce musiałby się nieźle natrudzić, żeby rozwiesić swoje transparenty między baobabami i dodatkowo

doczekać się, aż tajemnicze osoby wdziewające pończochy na głowach wzięłyby go nie wiadomo, gdzie.”

Mimo to, Piechtin zrezygnował. Dlaczego? Najwidoczniej nie był wartym jakiegokolwiek uwagi czy nawet protekcji. Jak widać, za nieruchomość wycenioną na dwa miliony dolarów, niektórzy koledzy po fachu mogliby sobie kupić co najwyżej orzeszki z wyższej półki. Chyba że sam Putin, który nabrał właściwego sobie dystansu do partii Zjednoczona Rosja, szykuje się do objęcia pozycji lidera w dziedzinie łapówkarstwa. Mimo wszystko, nawet największy przeciwnik Piechtina, Dmitrij Gudkow nie jest szczęśliwy z jego odejścia. Poniekąd mrocznie, tak pisze na Twitterze: „Nie cieszę się z powodu odejścia Piechtina, choć decyzja ta została już dawno podjęta na Kremlu Moskiewskim. Nie podobają mi się takie czystki rządu, nawet jeśli chodzi o Piechtina. [...] Nie mówimy o odejściu jednego człowieka, a o rozwiązaniu całego rządu.”

Cyryl Szulika, jedna z czołowych figur ruchu Demokratyczny Wybór, nie zgadza się z tezą jakoby Putin byłby uwikłany w wewnętrzny konflikt elit: „Według jednej z teorii, teraz Putin daruje sobie każdego, kto da się nakryć, ale ja jestem innego zdania. Mając w garści Dumę, osiągnie się odpowiedni balans między Zjednoczoną Rosją a opozycją. Jeśli jednak za cel obierze się władzę wykonawczą, z czasem ofiary takiego procederu będą niedobitkami konfliktów wewnątrzklanowych.”

Bez względu na to, co będzie dalej z rosyjskim rządem, jedno jest pewne: internetowe kampanie antykorupcyjne mają znaczenie nawet w Rosji.

Autor: Andrey Tselikov

Tłumaczenie: Bartosz Cichosz

Źródło: [Global Voices](#)

Licencja: [CC BY 3.0](#)